Haki, haczyki, hakerzy

4 lipca 2021
Jak PiS ściga cyberprzestępców atakujących instytucje państwowe.

Zaledwie kilka dni po ujawnieniu mejli ze skrzynki Michała Dworczyka PiS ogłosiło, że państwo polskie zostało zaatakowane przez rosyjskich hakerów z grupy UNC1151 w ramach akcji „Ghostwriter". Problem w tym, że wskazani hakerzy nie zajmują się ujawnianiem korespondencji mejlowej, ale akcją dezinformacyjną – atakowaniem stron internetowych instytucji rządowych i zamieszczaniem na nich fake newsów.

Kompromitujące jest to, że PiS błyskawicznie ustaliło sprawców włamu (jeśli do niego w ogóle doszło) do skrzynki Dworczyka, a nie potrafiło znaleźć sprawców ataku na stronę internetową Akademii Sztuki Wojennej. Choć wiele wskazuje na to, że był to właśnie atak UNC1151.

22 kwietnia 2020 r. hakerzy dokonali bezprecedensowego ataku na witrynę prestiżowej polskiej uczelni wojskowej. Zamieszczono spreparowany list otwarty do najważniejszych dowódców – gen. Rajmunda T. Andrzejczaka, szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. Jarosława Miki, dowódcy generalnego rodzajów sił zbrojnych, gen. Tomasza Piotrowskiego, dowódcy operacyjnego rodzajów sił zbrojnych, oraz do pozostałych oficerów i żołnierzy.

Autorem fałszywego listu był komendant-rektor uczelni gen. bryg. dr inż. Ryszard Parafianowicz, który rzekomo pisał: „Dziś politycy partii rządzącej znowu prowadzą nas do katastrofy. (…) Stosunki z Waszyngtonem są priorytetem dla polityków PiS. Od lat Polska bierze udział w różnych aferach USA. Wbrew oficjalnym deklaracjom polityków PiS, że amerykańscy żołnierze są na polskiej ziemi, szkoląc się i zapewniając bezpieczeństwo wschodniej flance NATO, Amerykanie

robią swoje interesy i próbują demonstrować swoją siłę wojskową. (…) Nastąpiła amerykańska okupacja tak zwana dobrowolna, ale dla nas przymusowa. Przeprowadzenie manewrów Defender Europe 20 w pobliżu granicy rosyjskiej jest oczywistą prowokacją i niejako sugestią, jakoby istotne zagrożenie dla Polski i w ogóle dla całego Sojuszu faktycznie pochodziło właśnie z Rosji. (…) Liczą się butne hasła dla wyznawców nowej religii kłamstwa, a nie przemyślana polityka międzynarodowa. Pod opieką państwa odradza się ideologia faszyzmu, która uśmierciła wcześniej 6 milionów Polaków. Z bólem w sercu muszę stwierdzić, że płynie ona również z Ministerstwa Obrony Narodowej. Dzisiaj służycie złu, służycie kłamstwu i budowaniu międzynarodowych podziałów. Pod kierownictwem polityków PiS nie przyczyniacie się do budowy potencjału obronnego wojska ani też jego morale! Krew u nas zawsze jest tania, ale tym razem politycy grają Waszą krwią. To Wasze życie, Wasze decyzje i Wasz wstyd!”.

List został rozpowszechniony za pośrednictwem skrajnie prawicowych portali i stron społecznościowych. Informacja o publikacji listu rektora-komendanta pojawiła się również na anglojęzycznym portalu „The Duran” pt. „Polish General encourages polish soldiers to fight against american occupation” („Polski generał zachęca polskich żołnierzy do walki przeciwko amerykańskiemu okupantowi”). Tysiące ludzi na całym świecie przeczytały o tym, że polski generał wypowiedział posłuszeństwo rządowi, oskarżając go o zdradę, a USA o okupację Polski.

Z pewnością wiele osób niezbyt zorientowanych w polityce dało się nabrać. Po takiej wpadce powinny polecieć głowy odpowiedzialnych za cyberbezpieczeństwo. Tymczasem MON wydało lakoniczny komunikat z typowym przesłaniem – „Polacy, nic się nie stało”.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie wszczęła śledztwo, które 15 marca 2021 r. zostało umorzone „z uwagi na niewykrycie sprawców przestępstwa”. Tymczasem już w lipcu 2020 r., (a więc

3 miesiące po ataku na wojskową uczelnię) na portalu Wired.com opublikowano raport firmy FireEye na temat akcji „Ghostwriter”, „informatycznej kampanii wpływu skierowanej do odbiorców na Litwie, Łotwie i w Polsce i promującej narracje krytyczne wobec obecności NATO w Europie Wschodniej”. Według Wired.com sfałszowane treści są później masowo powielane przez fałszywe konta w mediach społecznościowych oraz innych obywatelskich portalach czy serwisach informacyjnych, a witryna Akademii Sztuki Wojennej została zhakowana przez UNC1151. Szkoda, że polscy prokuratorzy nie wiedzieli o tych ustaleniach. Kompromitacją jest to, że nie wiedziały nawet polskie służby, które były zaangażowane w śledztwo.

Autorstwo: Andrzej Sikorski
Źródło: TygodnikNie.pl